Nr: 11. Dnia 23.

MOMUS.

Sobota Tomik III. Mca: Listopada.

Kochajmy się jak żydzi a drzyjmy się jak bracia...

FRASZKI.

W każdy Wielki tydzień pokazują się u nas pachniące żebraczki. Co za różnica Bóstwa Dobroczynności od śmiertelnych nędzarzy.

Strach ma wielkie oczy, mówią powszechnie i musi być prawda, bo dostrzegł iż izba wyszczerzyła zęby, o czym nigdy nie słyszano.

W Indjach żony tak swych mężów kochają, że nawet po śmierci palą się.

Jak niemają ludzie brać kiedy nawet mróz bierze, i to codzień co raz bardziej bierze, tyl-

koż on na lato odda co wziął, a ludzie jak wezmą bywaj zdrów!

Pewnemu Jegomości na pół wieku pościel wystarczy, bo dopiero nad rankiem spać przychodzi.

Kobiety są plenipotentki wiosny i do lata, bo choć u nas Grudzień, choć Marzec, to na ich twaczach kwitną róże, lilje, nawet w nosie mają muszki co się tylko w największe gorąco przydarzyć może.

Jeden jest wielkim kalkulatorem a majątku niema, a mamy znowu niekalkulatorów co wielkie dobra mają.

Jak puszczono krew Sycylji, tak się zaraz uspokoiła; a potrzebowano do tej operacji kilka tysięcy Cerulików.

„Abel zabił Kaima“ tak ktoś przez omyłkę zaczął na ambonie. Dobrze mu tak, bo on też roku

przeszłego Abla zabił. I my więc przewrócili dzisiejszą dewizę jako stosowniejszą do naszych czasów.

Szczęśliwi Poeci! oni widzą jak się doliny śmieją, pagórki swobodne okazują czoła, dla nich xiężyc nie pospolite śle srebrne sle promienie, jedne im tylko mruczą strumyki.

Kobiety noszą perły na sznurkach a Bernardyni ogurki.

Powszechnie liczą tylko cztery elementa, wiemy jednak że w szkołach jest ich daleko więcej; to jest Elementów.

Rządcy, podobni są do gwiazd niebieskich; mają wiele blasku, mało spoczynku.

Są pasibrzuchy i pasinosy, tamci do nakrytego stołu a ci do odkrytrj tabakierki dążą.

Kto jest z bliska brzydki a z daleka piękny, niech się niedziwuje że każdy woli być od niego z daleka.

Cała różnica między komedją a trajedją jest ta, że w komedji amant bierze kochankę czasem nawet z posagiem, a w trajedji nigdy jej nie dostaje.

Interes niezmiernie podobny do Perspektywy, raz zbliża ludzi a przewróciwszy to ich oddala.

Kanclerz Anglji w Izbie wyższej siedzi na worku wypchanym bawełną, powiada on że jest samą prawdą; ale zawsze trochę w bawełnę obwiniętą.

U nas kto inny gra na organach, a kto inny kalikuje.

Porcyja była żona Katona, teraz porcyje znaleść można u Restauratorów, i już nie ona człeka gryzie, ale człowiek porcyję.

Podczas pokoju synowie chowają ojców, a pod czas wojny ojcowie chowają synów.

Lepsze wino niż woda, da lipan bo woda wywraca stodoły, domy, a wino tylko wywraca ludzi.

Martwi młodość że ucieka, martwi starość że nadchodzi.

Choroba teraz panująca zowie się Gle, bo powiadają że ludzie na-gle umierają; będzie to zapewne przeistoczenie tego wyrazu źle że im źle.

Założona jest fabryka nowych wyrazów, a to pod Dyrekcją Pana N. w której już wyrobiono następujące i tak: Stolarz będzie się nazywał Stolnik albo Ławnik, czeladnik stolarski dla skrócenia będzie Podstoli, Majster cieśla Komornik, Podmajstrzy Podkomorzy, Drukarz Literat, Frizjer Inspektor główny, Szynkarz Podczaszy, a rzeźnik szynkarz bo szynki przedaje, Rybak Łowczy, Gajowy

Poborca bo po boru chodzi, Myśliwy Celnik bo celuje, Kapitalista Konserwator, Prenumeratorowie pism publicznych wierzyciele, Biorko do pisania Podpisarz, a Rhabarbarum Expedytor.

Ktoby teraz patrzył tylko gdzie się z komina kurzy, toby się w pewnym sensie djabelnie oszukał; bo może tylko w piecu palą.

Nie trzeba źle myśleć o tym Jegomości co zawsze przy kuflu siedzi, bo on przeszłego miesiącą zgubił w nim rozum i tam go dotąd szuka a znaleść niemoże.

KIELISZKI.

Byłem wczora na śniadaniu u Pana Cześnika... Do wódki postawiono pięć kieliszków, Gospodarz z każdego pił do mnie, dając mi do czytania następujące na nich napisy...

1. Tysiące trosków a wiek tak krutki,
Golnijmy wódki.

2. Trzeba raz drugi napić się bracie,
W naszym klimacie.

3. Nim chwila dobrej myśli uleci,
Pijmy raz trzeci.

4. Wypić raz czwarty, bierze pokusa,
Zdrowie Bachusa!

5. Pijmy raz piąty, niech każdy powie,
Że ciepło w głowie.

I w samej rzeczy tak się stało, było ciepło i bardzo ciepło.

KALEMBURY.

---

11. Zasadzili za *Obicie*.

12. Gniewa się *za-żarty*.

13. Kiedy *je-dziecie*.

14. Pracował i *po-tem* się oblał.

15. *Da-liście* i kwiaty.

16. *Ucz-ty* jego.

17. *Te-kla-wi Cembały* dobre.

18. *Po-chwa'a* Polaków.
19. *Od-Damy* ten list.
20. *Wy działy* dobre macie.
21. Żaden dom bez *balu* nie jest.
22. Jest teraz moda chodzić w dymie. (*)
23. Zła-mała pani.
24. Przechodzi a-leje.

SZARADA.

Pierwsze śrzodek Warszawy,
Dwie drugie siedzi w Warszawie;
Wszystko jest dla twej zabawy,
Zgadnijże łaskawie.

Znaczenie przeszłej Szarady jest *Pen-sija.*

Doniesienie Teatralne.

W przyszły Piątek to iest dnia 1 Grudnia, na Benefis JP. Szymanowskiego daną będzie nowa Traiedya oryginalnie w 5 aktach wierszem napisana pod tytułem Żołkiewski pod Cecorą; *tudzież nowa komedia w 1 akcie z francuzkiego naśladowana pod tytułem* Koszyk wiśni.

(*) to jest używać dymy.